

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/121343,Ks-Jaroslaw-Wasowicz-SDB-Mlodziez-w-walce-o-granice-odrodzonej-Polski.html>

04.05.2024, 09:53

Ks. Jarosław Wąsowicz SDB: Młodzież w walce o granice odrodzonej Polski

W pierwszych latach II RP młodzi ludzie brali udział w obronie Lwowa i walkach o Przemyśl, w Powstaniu Wielkopolskim, trzech Powstaniach Śląskich i walkach o Śląsk Cieszyński, w wojnie polsko-bolszewickiej i plebiscytach prowadzonych na spornych terenach.



Pogrzeb poległych w obronie Lwowa, wśród których było też wiele dzieci, listopad 1918 r.
(fot. NAC)

Niełatwe były warunki, w których przed wiekiem odradzała się Rzeczpospolita. Sytuacja wewnętrzna była początkowo niestabilna, a odzyskaną niepodległość trzeba jeszcze było obronić przed zakusami sąsiadów. W tym burzliwym okresie niebagatelną rolę odegrali ludzie młodzi, rekrutujący się często z organizacji konspiracyjnych, które powstawały na przełomie wieków na terenie wszystkich trzech zaborów.

Szczególne miejsce zajmowały takie formacje, jak Polska Organizacja Wojskowa, drużyny

strzeleckie i skautowe. Nie można także zapomnieć o wpływie, jaki na decyzję młodzieży o włączeniu się w bezpośrednią walkę miało patriotyczne i religijne wychowanie wyniesione z domów rodzinnych. Młodzi zdali wówczas egzamin z aktywnego zaangażowania na rzecz wolnej Polski.

Na froncie Wielkopolski

Kiedy 27 grudnia 1918 r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie, część kadry oficerskiej biorącej udział w tym zrywie stanowili uczestnicy organizacji konspiracyjnych z terenów Poznańskiego, takich jak POW i harcerska „Unia”. Korzenie tej ostatniej sięgają lata 1914 r. Na poznańskiej Wildzie zebrało się wówczas dziewięć młodych osób, które złożyły na krzyż św. przysięgę wierności narodowi polskiemu. Padły w niej m.in. słowa: „Z pomocą Boga w Trójcy Jedynej chcę szczerym dążeniem przyczynić się do wychowania na dzielnego obywatela i żołnierza Polaka, przez ciągłą, nieustanną duchową i cielesną pracę samokształcenia się”.

Przysięgę młodych konspiratorów odebrał druż Stanisław Nogaj. W kolejnych miesiącach chętnych do zasilenia harcerskiej konspiracji przybywało. Grupa, już w liczbie 365 członków, zawiązała się ostatecznie 8 maja 1915 r. i przyjęła nazwę organizacji bojowo-niepodległościowej „Unia”. Oficjalnie działała jako klub sportowy. Skupiła harcerzy szkolących się do podjęcia działań bojowych w czterech drużynach konspiracyjnego hufca „Piast”: im. Księcia Mieczysława I, Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego i gen. Henryka Dąbrowskiego. W kolejnym roku „Unia” włączyła do swych szeregów Towarzystwo im. Tomasza Zana. Jej struktury powstały nie tylko w Poznaniu, lecz także w Śremie, Czempinie, Środzie, Krobi, Czarnkowie, Grodzisku i Gnieźnie.

Praca konspiracyjna harcerzy była prowadzona wielotorowo. Ważnym jej elementem były koła samokształceniowe, na których młodzież uczyła się języka ojczystego i historii oraz pieśni patriotycznych. Organizowano również przedstawienia teatralne przywołujące ważne wydarzenia z dziejów Polski. Wszystkie te działania wzmacniały wśród uczestników postawy patriotyczne. Część zajęć była poświęcona tematom z dziedziny wojskowości. Poznawano zasady organizacji niemieckiej armii, topografię regionu, uczono się pierwszej pomocy medycznej. Każdy przechodził także praktyczne przeszkolenie wojskowe.

Przed wybuchem powstania w Wielkopolsce harcerze z „Unii” prowadzili akcje sabotażowe. Zorganizowali też sekcję wywiadowczą, która gromadziła cenne informacje przydatne im do działalności konspiracyjnej, a później także do bezpośredniej walki. W związku z setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki harcerze 15 października 1917 r. zorganizowali manifestację patriotyczną. Pochód z narodowymi hasłami i symboliką przeszedł z poznańskiej fary pod pomnik Adama Mickiewicza. W oknach mijanych kamienic pojawiły się spontanicznie wywieszane biało-czerwone flagi. Na zakończenie manifestacji jej uczestnicy odśpiewali Rotę i Boże, coś Polskę.

W połowie grudnia 1917 r. harcerze z „Unii” zasilili szeregi POW Zaboru Pruskiego. Zlecono

im głównie prowadzenie Wydziału Wywiadowczo-Wykonawczego. Po wybuchu powstania młodzi konspiratorzy wzięli w nim czynny udział. Dalej ich szlak bojowy wiódł przez Lwów, gdzie podążyli na odsiecz walczącym o polskość tego miasta. W wojnie polsko-bolszewickiej weszli w skład 1. kompanii skautowej 1. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, potem walczyli na froncie litewsko-białoruskim, uczestniczyli w zdobyciu Bobrujska, a następnie powrócili na linię Wisły i bronili stolicy przed bolszewikami. Po zwycięskiej batalii o Polskę, na polach Zelwy doszło do dekoracji sztandaru dywizji. Marszałek Józef Piłsudski podkreślił wówczas, że 1. Wielkopolska Dywizja Piechoty była jednym z filarów zwycięskiego manewru w Bitwie Warszawskiej.

Na kresowych stanicach

W powszechnej świadomości najbardziej chyba zapisały się z tego okresu walki o Lwów i historia Orłąt Lwowskich. Symbolem walczącej wówczas młodzieży stał się zwłaszcza trzynastoletni Antoni Petrykiewicz, najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari. Zmarł 16 stycznia 1919 r. z powodu ran odniesionych w walkach pod Persenkówką 23 grudnia 1918 r., kiedy Lwów był już w polskich rękach, ale oblężenie Ukraińców nie ustawało. Walki o Lwów i udział w nich młodzieży, po dziesięciu latach od tych wydarzeń, tak w barwny sposób komentowano na łamach „Przewodnika Katolickiego”:

„Historia uwiecznień poczęła rejestr bohaterskich czynów, zwłaszcza tych najmłodszych, co książkę szkolną i broń dziecięcą na śmiercionośny karabin zamienili. Wszak trzecia część obrońców Lwowa składała się z »obywateli« niżej wieku poborowego... Pierwszy nawinął się Staszek, ów mały, który nie umiejąc strzelać w pozycji leżącej – wstał, oparł karabin o parkan i jął w ogniu piekielnym posyłać hajdamakom «śliwę» za «śliwą». Nawinął się drugi, niewyleczony jeszcze po operacji gruźlicy kości. Ten, nogę mając w gipsie – uciekł z domu rodzinnego na front. I kurier dwunastoletni, który wysłany z rozkazem, biegł odważnie wśród gradu kul. Musnęła go jedna i druga, nie zważał na to... Gdy trzecia zgruchotała mu nogę, czołgając się na rękach, dotarł jednak do celu. Spoczęło teraz oko Historii na zwłokach gimnazjalisty z 3. klasy: na jednej z placówek podawał naboje trzem legionistom. Wszyscy trzej polegli. Wówczas studencik ujął karabin i pukając celnie – więził dłuższy czas sam jeden nawałę wroga, aż zginął, trafiony kulą w czoło. Lecz oto wypadło pióro z rąk Historii. Przekonała się bowiem, że nawet ona – nie zdoła utrwalić wszystkich rycerskich zgonów, nie zdoła spisać nazwisk wszystkich bohaterów, co stali po 30 godzin, czuwając na wichurze i śniegu bez snu, niekiedy bez jadła. Tych rannych lub chorych, którzy uciekli ze szpitala z powrotem na front. Tych wreszcie, pojmanyh przez Ukraińców, co męczeńską zginęli śmiercią... Tedy serdecznym żalem przejęta, zdobyła mogiły poległych mirtą i wstążką szkarłatną, żyjącym zaś gotowała krzyż «Obrońcy Lwowa»”.

Młodzież walczyła także na drugim krańcu kresowych stanic – o polskie Wilno.

Opanowywanie miasta przez polską samoobronę rozpoczęło się 31 grudnia 1918 r. Do pierwszego starcia doszło pod Ostrą Bramą, gdzie Niemcy użyli w walce karabinów maszynowych. Kilka dni później, 3 stycznia, oddziały samoobrony w Nowej Wilejce starły się też z wojskami bolszewickimi. Udział młodzieży harcerskiej w walkach o Wilno tak opisuje w swoich wspomnieniach Wiesław Cywiński:

„Z polecenia Naczelnego Inspektoratu Harcerskiego na Litwie i Białorusi wszyscy harcerze powyżej 17 lat utworzyli około 20 listopada 1918 r. przy kompanii szkolnej oddzielny pluton, który w parę tygodni potem został przemianowany na 2-gą kompanię II baonu z por. Stefanem Szostakowskim jako dowódcą na czele. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Niemcy lada dzień mieli opuścić Wilno, jednak ciągle szykanowali oddziały polskie, robili rewizje, aresztowali Polaków posiadających broń. Ze wschodu z wielką szybkością zbliżały się wojska bolszewickie, które zapowiadały tryumfalny wjazd do Wilna na 3 stycznia 1919 r. Niepewność i obawa przed groźnym wrogiem, na przemian z nadzieją na rychłą pomoc z Warszawy, targały nadwerżonymi długoletnią wojną nerwami Wilnian.”

Walki o polskie Wilno przeciągały się jeszcze kilka miesięcy, także z powodu wojny polsko-bolszewickiej. Właśnie tutaj swój chrzest bojowy 1 stycznia 1919 r. przeszedł druh Witold Pilecki, kiedy jako niespełna osiemnastolatek poprowadził zwycięski atak na silnie broniony przez Niemców wileński dworzec kolejowy.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)